



Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd No 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 36 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk., miesięcznie 3 mk. z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową.

FILJE: w Zgierzu, Pabiankach, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, Żużeli, Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 6 wieczór; w niedziele i święta do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz., Redaktor przyjmuje od 6 do 7 wiecz. „G. Ł.” wychodzi codz. o g. 6 rano, w poniedziałki i dni poświęcone o g. 2 po poł.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed 11 godzinami i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologja — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Rozłam w Polskiem Stronnictwie Demokratycznym.

(Korespond. własna „Gazety Łódzkiej”)

Polskie Stronnictwo Demokratyczne powstało, jak wiadomo, przed pół rokiem ze złączenia się dawnego Str. Pols. Demokracji z Grupą Polityki Czynnej (odłamu L. P. P.) Str. Pols. Demokracji zaś było tworem również wojennym i powstało jednocześnie na terenie Łodzi i Warszawy przed mniej więcej półtora rokiem. W Łodzi Str. Pols. Demokr. powołali do życia i na czele stanęli dr. Mierzyński, dr. Fichna i p. Lenartowicz, byli członkowie, a później sympatycy N. Z. R. W warunkach zupełnie odmiennych powstała grupa Str. Pols. Dem. w Warszawie. Na czele tej grupy stali dr. Miłkowski i p. Popiel, silnie grawitujący ku skrajnemu lewemu herbowym żywiołom tego obozu. Mimo złączenia się grupy łódzkiej i warszawskiej w jedno stronnictwo, od samego początku zarysowały się odrębne różnice w poglądach tych 2 oddziałów na terytorium polityczną i bieżącą sytuację. Wbrew opinii grup prowincjonalnych siery kierownicze warszawskie traktowały Str. Pols. Dem., jako odłam koalicji aktywistycznej i wprędy organizacyjnie to stronnictwo do rydwana, zwanego szumnie Centrum Narodowym, w którym rej wodzili ultra-konserwatyści, zwolennicy polityki oportunistycznej — hr. Ronikier, ks. Drucki-Lubecki et consortes.

Str. Pols. Dem. zatwierdziło całkowicie swoją filiozofię polityczną i społeczną na terenie Centrum Narodowego, stało się jedynie przybudówką, jakby kolwarkiem, mającym na celu podniesienie prestiżu Centrum. Wywolywało to zrozumiałą opozycję w kręgach prowincjonalnych, pragnących zupełnej samodzielności, wyraźnego podkreślenia demokratycznej aktyki i uniezależnienia się od polityki konserwatywnej.

Od pół roku wrzenie przeniosło się i na teren grupy warszawskiej. Opozycja coraz dotychczasowej domagała się zarządzenia z dotychczasową metodą, lecz zarząd główny w sposób arbitralny przechodził do porządku dziennego nad tą sprawą i gdy kontakt Pol. Str. Dem. z Centrum Narod. rozluźnił się, wszedł w ostatnich czasach w porozumienie ze Związkiem Budowy Państwa.

W dniach 1 i 2 listopada r. b. odbył się zjazd Rady Narodowej Pol. Stron. Dem. Przebieg obrad był bardzo burzliwy. Opozycja, na której czele stanęli w imieniu Łodzi i okolicy dr. Mierzyński, w imieniu frondy grupy warszawskiej p. Lenartowicz, ostro atakowała dotychczasową terytorialną politykę Rady Nar. i Zarząd główny. Rezolucje opozycji, domagające wystąpienia Pol. Str. Dem. ze Związku Budowy Państwa, niezależnej, szczerze demokratycznej polityki i szukania sojuszków z lewicą niepodległościową, przedewszystkiem z N. Z. R. i stronnictwami ludowymi, większością głosów spadły.

O ile naszemu korespondentowi wiadomo, wskutek tych uchwał zanosi się na rozłam w Pol. Str. Dem. część członków grupy warszawskiej, oraz krąg łódzki noszą się podobno z zamiarem oddzielenia się od organizacji.

Rozeszły się również pogłoski, że i dotychczasowy prezes stronnictwa, pan Antoni Humnicki przeszedł do innego obozu.

Wojska bawarskie wkroczyły do Austrii.

Bawarskie ministerjum wojny wystosowało do prezydenta tyrolskiej rady narodowej dnia 5 listopada o godz. 10 i pół następujący telegram:

Warunki zawieszenia broni między koalicją a Austro-Węgrami zmuszają nas do zabezpieczenia granic naszego kraju i do wysłania w tym celu wojsk naszych do północnego Tyrolu.

Równocześnie oddziały te mają pomódz do uporządkowania odpiętnienia rozluźnionych części wojskowych dawnej armji austro-węgierskiej w kierunku wschodnim, oraz wrogiej kraj przed anarchją.

Nasze strażnice przednie przekroczyły w nocy z dnia 5 listopada granicę a sa niemi podążą znacznijasz sily.

Przychodzimy jako przyjaciele i oczekujemy, że przy naszych ruchach austro-niemiecka rada narodowa i naczelna komenda nie będą nam czyniły żadnych trudności. Gdyby to jednak nastąpiło to nasze wojska strzymały rozkaz utworzenia sobie drogi sily.

Salzburg, 7 listopada.

Dzie przybyły tu wojska bawarskie

Wymiana depeesz między Niemcami a Fochem.

Niemieccy delegaci przeszli przez front francuski.

Berlin, 7 listopada. Urzędowo.

Następująca depeesz iskrowa została wysłana ze strony niemieckiej.

Niemieckie najwyższe kierownictwo armji z rozkazu rządu do marszałka Focha.

Skoro rząd niemiecki został zawiadomiony z rozkazu prezydenta St. Z., iż marszałek Foch jest upoważniony do zakomunikowania warunków rozejmu, zostali wyznaczeni następujący pełnomocnicy: gen. piech. v. Gündell, sekr. stanu Erzberger, poseł hr. Oberndorff gen. v. Winterfeldt i kapitan marynarki Vansolow.

Pełnomocnicy proszą o zawiadomienie depeesz iskrową w jaki sposób mogą porozumieć się z marszałkiem Fochem. Towarzyszyć im będą komisarze i tłumacze oraz niższy personel; przybędą oni w samochodach na oznaczone miejsce.

Rząd niemiecki powitałby w interesie ludzkości z zadowoleniem, gdyby wraz z przybyciem delegatów niemieckich aljanci zachcieli tymczasowo zawiesić broń.

Na to marszałek Foch odpowiedział:

„Jeśli pełnomocnicy niemieccy chcą porozumieć się z marszałkiem Fochem celem zawieszenia broni, mogą przybyć do przednich straży francuskich na linii Chimy — Fourmies — La Capelle — Guise. Rozkazy zostały wydane, by byli oni przyjęci i odprowadzeni na miejsce spotkania.”

w sile 2 bataljonów, będą one kontynuować pochód w góry. Oficer bawarski udał się do wojskowego komendanta stacji i ządał oddania kolejki. Komendant odmówił i zaprotestował przeciw marszowi Bawarczyków. Również Rada narodowa zaprotestowała.

Bawarczycy idą dalej w kierunku Schwarzach — St. Veit.

Wrażenie w Wiedniu o wtargnięciu Bawarów do Tyrolu

Wiedeń 7 listopada.

Więści o wmarzsu wojsk bawarskich do Tyrolu południowego i Salzburga na wczorajszym popołudniu nadzwyczajne wrażenie. Zanim Rada Stanu mogła zająć odnośne stanowisko względem wydarzeń nadeszło już z Berlina zawiadomienie, iż delegaci niemieckiej komendy naczelnej wyjechali już dla rokowań o rozejm na front zachodni, co ze względu na swą doniosłość spowodowało pewne uspokojenie.

Panuje powszechne mniemanie, iż Niemcy podjęły wielką odpowiedzialność przez wydarzenia w Tyrolu północnym. Wierza, iż rokowania koalicji sprowadzą szybkie zakończenie sprawy.

Nie ulega wątpliwości, że doprowadzą one do wyniku i że nastąpi ogłoszenie rozejmu. Jeszcze nie mianowano delegatów do rokowań pokojowych. Wskazują na hr. Bernstorffa, który przed kilku dniami przybył z Konstantynopola do Berlina.

Berlin 7 listopada.

„Lokalanzeiger” donosi, że do komisji pokojowej nadeł będzie m. in. podsekretarz stanu Dawid (socjalista).

Niemcy o nocie.

Berlin, 7 listopada.

„Germania” pisze o nowej nocie Stanów Zjednoczonych:

Ponieważ wrogowie w ogólnosci przyjęli poglądy Wilsona, przeto podstawa do rokowań pokojowych jest przeważnie taką jak ją sobie wyobrażaliśmy i to zdaje się tem więcej zasługą Wilsona, ponieważ nie występuje on ani jako nasz przyjaciel, ani jako neutralny.

W „Berl. Tagebl.” czytamy:

Wilson przez pułk. Houa uzyskał zgodę na swe podstawy pokoju. Ten niesamoznaczny sukces Wilsona dopuszcza możliwość, iż przy rokowaniach pokojowych uzyska się chodby w eżeł to, co nazywają pokojem sprawiedliwym.

Morgenpost: Nasz rząd uważa nową notę Wilsona za stosowną podstawę dla przeprowadzenia rozejmu i rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Przeżyliśmy wojnę i musimy być dość silni, by ponieść konsekwencje.

Roszczenia socjalistów.

Berno, 6 listopada.

Francuska prasa socjalistyczna żąda energicznie zwolania międzynarodowej socjalistycznej konferencji i wpłynięcia socjalistów na przyszłe ukształtowanie pokoju. „Humanite” i „Populaire” wymagają, aby socjaliści przy rokowaniach pokojowych bezwarunkowo doszli do głosu, aby nie dopuścić do pokoju przemocy.

Prasa francuska o zniszczeniu przemysłu francuskiego przez Niemców.

Teodor Wolff w „Berliner Tgbitt” notuje zarzuty dzienników francuskich, a przedewszystkiem „Tempsa” przeciwko okupacji niemieckiej we Francji północnej.

„Temps” twierdzi, że w ciągu czterech lat w miastach Lille, Roube, Tourcoing, Armentiees i w innych miastach porobijano młotami wszystkie maszyny tkackie i wszystkie maszyny przemysłu metalowego. Z innych maszyn powyrwany w sposób niszczycielski części miedziane. Inne maszyny zabrano do Niemiec i oddano na użytek prywatny fabrykantom niemieckim. Tak samo pozabierano z Francji rozmaite surowce i oddano je fabrykom niemieckim.

Wobec tego Teodor Wolff domaga się utworzenia komisji parlamentarnej niemieckiej, która miałaby zbierać jaknajdokładniej wszystkie zarzuty podnoszone przez prasę francuską. Jeżeli się okaże, że te zarzuty są prawdziwe, to rząd niemiecki musi maszyny zabrane zwrócić, a za zniszczone maszyny wypłacić pełne odszkodowanie. Prócz tego wszyscy winni oficerowie i żołnierze niemieccy muszą być jaknajsurowiej ukarani. Tylko w ten sposób rząd niemiecki usunie z drogi tę przeszkodę, na którą natrafiliby podczas rokowań pokojowych. Jeżeli się tak nie stanie, to trzeba być przygotowanym, że podczas rokowań pokojowych delegaci niemieccy będą przeżywali niesłychanie przykre momenty.

Niemieccy parlamentarjusze przybyli już do marszałka Focha.

Rotterdam 7 listopada.

„Niemiec. Rot. Courant” donosi z miarodajnego źródła, że niemieccy parlamentarjusze przybyli już do marszałka Focha.

Rozejm prawie że zawarty.

Lipsk, 7 listopada.

„Leipziger Tgbitt” pisze: Rozejm jakgdyby był już zawarty, pokój jest pewny. Pełnomocnicy niemieccy wyjechali i nie należy się liczyć z możliwością, iż warunki rozejmu będą odrzucone. Nie można się było spodziewać lepszego pokoju i dlatego wszelkie przyspieszenie jest pożądane.

Ostatni strzał.

Berlin, 7 listop.

„National Ztg.” pisze: Odpowiedź marszałka Focha dotycząca przekroczenia francuskiego frontu przez niemieckich delegatów. Dziennik powyższy wyraża nadzieję, że zawieszenie broni nastąpi może jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia albo nocy. Prawdopodobnie więc na zachodnim froncie padł już ostatni strzał.

Widoki rozejmu.

Berlin 7 listopada.

„Berl. Tagebl.” pisze: Przedstawiciele Niemiec, którzy wczoraj opuścili Berlin celem rokowania o warunkach rozejmu, winni jutro przybyć do kwatery głównej Focha.

Dowodca naczelny wojsk koalicji powinien im bez dalszej zwłoki zakomunikować warunki rozejmu, poczem rokowania zaraz się rozpoczną.

Sprawy polskie.

Oddanie administracji.

Władze niemieckie zakomunikowały Radzie regencyjnej, że oddadzą rządowi polskiemu dn. 15 b. m. aprowizację kraju, i całą administrację. Etapy, wedle tych informacji, mają być natychmiast włączone do państwa polskiego.

Miano tam wysłać komisarzy polskich.

Oddanie administracji jest w bezpośrednim związku ze sprawą rokowań pokojowych na zachodzie.

Delegat armii koalicji w Lublinie.

Pojawiła się wiadomość, iż do Lublina przybył już oficer angielski, reprezentujący sztab armii koalicyjnej, operującej na Bukowinie i odbył kilkogodzinną konferencję z komisarzem generalnym p. Zdąnowskim.

Po ukończeniu konferencji reprezentant koalicji wyjechał.

Potwierdzenia pogłoski brak.

Prawie cała Galicja w rękach polskich.

Donoszą z Jarosławia, iż miasto znajduje się w polskich rękach.

Cały Lwów z wyjątkiem ulicy Akademickiej i Uniwersytetu znajduje się już z powrotem w rękach polskich.

W mieście spokój. Strzelanina osłabła. W Zorawicy panuje zupełny spokój, miasto jest w rękach polskich.

Pociąg pancerny, który przed kilku dniami wyjechał z Krakowa, ruszył wczoraj popołudniu z Jarosławia w stronę Zorawicy.

Polska odebrała Spiż.

Mał. Brzoza, który organizuje polskie siły zbrojne na Podhalu z zgłaszających się górali i P. O. W. zajął północną Orawę, zamieszkałą przez ludność polską i dąży do zajęcia Spiżu (na Węgrzech).

Chodzi tu o przyłączenie do Polski czysto polskich części północnych Węgier i o ochronę tych ziem przed zbliżającymi się bandami jeńców rosyjskich.

W sprawie nowego rządu — dyrektorjatu.

Wiadomość o tworzeniu się w Krakowie nowego ośrodka zwierzchniej władzy i o tem, że władza ta ma zamiar wezwać Radę regencyjną do rezygnacji, sprawiła silne wrażenie.

Dotychczas mamy do czynienia tylko z niejasniami a często i sprzecznymi pogłoskami. Dyrektorjat, który się tworzy, nosi się ma z myślą utworzenia gabinetu koalicyjnego z lewicową większością.

Rzecz jest dopiero w fazie formacji: powodzenie jej zależy oczywiście od tego, o ile pułkownik Smigły odda do rozporządzenia nowej władzy uległe mu siły zbrojne.

Przesilenie w każdym razie trwa w dalszym ciągu i przedstawia się w najwyższym stopniu niejasno. W ciągu dnia rozeszły się niesprawdzone dotąd pogłoski, że przygotowywane jest uwolnienie Pilsudskiego. Nie potrzeba dodawać, że wieść o bliskich rozstrzygnięciach na Zachodzie, oraz o pojawieniu się oficerów koalicji w Krakowie i w Lublinie zwiększa atmosferę nerwowego napięcia, wśród którego czynione są próby znalezienia jakiegokolwiek środka na przerwanie całej tej smutnej piasawicy.

Koło Międzypartyjne porozumiewa się z lewicą?

Rozeszły się pogłoski, że między niektórymi stronnictwami Koła Międzypartyjnego, a lewicą radykalną nawiązany został kontakt w sprawie utworzenia Rządu Narodowego.

Faktem jest, że wyjechali do Krakowa w celu zbadania sytuacji politycznej pełnomocnicy Koła Międzypartyjnego pp. Chrzanowski, Czerniewski, Głabiński, Kiniorski i Przanowski.

Przedtem nastąpiła, jak mówią, pośrednia wymiana myśli między Radą Regencyjną a Kołem Międzypartyjnym.

Wynikiem jej miało być, jak mówią, kategorięczne przyrzeczenie członków Rady Regencyjnej, każdego z osobna, że niezwłocznie po utworzeniu Rządu Narodowego, w ręce jego, na sejm nie czekając, mandaty swe złożą.

Ustawa sejmowa.

Prace przygotowawcze około ustawy ordynacji wyborczej zostały zakończone. Ustawa, ogłoszona ma być w dniach najbliższych.

Sprawy wojskowe.

W uzupełnieniu zawiadomienia wczorajszego zaznaczyć należy, że w związku z dekretem Rady regencyjnej z d. 27 z. m. i 4 b. m.] oficerowie i ochotnicy polacy, mieszkający wojennego okr. warszawskiego winni zgłosić się niezwłocznie do komisji zaciągowej (ul. Długa 7).

Zawiadomienie to nie dotyczy poborowych z r. 1897, a stosuje się jedynie do ochotników.

Otrzymujemy zawiadomienie następujące:

„Harcerze powyżej lat 18, pragnący wstąpić do wojska, obowiązani są zgłaszać się do harcerskiego inspektoratu naczelnego przy ministerjum wyznań i oświaty, plac Trzech Krzyży 8 (parter, izba 20 drużyny im. Pękzyca-Grudzińskiego) od 10 do 12 przed południem i od 4 do 7 wieczorem.

Sześć sztabu generalnego wojska polskiego, gen. Rozwadowski, udał się z Lublina do Krakowa.

Pułkownik Rydz-Smigły zaprzysiął tylko ojczyznę!

Komunikują nam ze strony najlepiej poinformowanej:

„A jednak z całą kategorięcznością donoszą, iż pułk. Rydz-Smigły nie przysięgał Radzie regencyjnej.

Najbliższe dni przyniosą dowody niezbitę — wbrew szerokim telegramom „Górzyny Polski” z Lublina.

Pułkownik Rydz-Smigły przysięgał wierność ojczyźnie i na taką samą rolę zaprzysięgał podwładną sobie P. O. W.”

Polska młodzież akademicka w Warszawie zapisuje się gremjalnie do wojska. Wyższe uczelnie zostały zamknięte.

Odbyły się w szkołach wyższych wiece w sprawie wstępowania młodzieży do wojska i ewentualnego zamknięcia wszystkich uczelni wyższych.

Projekt zamknięcia szkół wyższych uzasadniano troską o zachowanie polskiego charakteru tych instytucji, co po ustąpieniu elementu polskiego byłoby zachwiane.

W głównej auli uniwersytetu zgromadziło się około 2000 studentów. Zebranie miało przebieg bardzo burzliwy. Między innymi doszło podczas posiedzenia do zmiany prezydium. Przedstawiono szereg rezolucji, z których przyjęto rezolucję pięciu stronnictw zjednoczonych.

Najgorętszą dyskusję wywołała sprawa terminu zamknięcia uniwersytetu: natychmiast, czy w ciągu trzech dni. Ostatecznie przeważał pogląd pierwszy.

Ogólna dyskusja wykazała wielki zapal wojskowy, co między innymi wyraziło się w przejściu wniosku o nieprzyjmowaniu do szkół wyższych po wojnie tych, którzy nie wykazali się, że służyli podczas przewrotu w armii czynnie.

Podobne uchwały zapadły jednocześnie w innych szkołach wyższych.

W politechnice odbył się wiec z udziałem z górą półtora tysiąca studentów, którzy zapełnili całe podwórze politechniki przy zbiegu ulic Koszykowej i wielkiej.

Co do stanowiska studentów w sprawie armii złożył deklarację szereg ugrupowań politycznych młodzieży.

Gwałtowne protesty wywołały oświadczenia przedstawicieli partii międzynarodowych, zwłaszcza nazwanie polskiej armii „białą gwardją, będącą na usługach burżuazji, reakcji i paskarstwa” oraz uważanie Wilsona za „czarnosecinny reakcyjny i militarystę” przyjęto jednogłośnie oburzeniem.

Po dłuższej dyskusji uchwalono następującą rezolucję wspólną pięciu grup ideowych, narodowo radykalnych:

W pełnym poczuciu powagi sytuacji i dokładnym zrozumieniu ogromu obowiązków ciążących na niej, młodzież akademicka:

1) uważa dalsze istnienie Rady regencyjnej za wysoce szkodliwe dla intere-

sów nowo powstającej Rzeczypospolitej ludowej polskiej;

2) oddaje się do dyspozycji narodowego rządu ludowego, opartego na najszerszych warstwach społecznych przez natychmiastowe przystąpienie do akcji wojskowej.

W tej ostatniej sprawie uchwalono:

1) natychmiastowe zamknięcie wyższych uczelni;

2) wybranie komisji akademickiej (informacyjnej);

3) niezwłoczne — w ciągu 3 dni — wstąpienie do armii czynnej;

4) zwrócenie się do senatu akademickiego o przyjmowanie po otwarciu uczelni tylko tych studentów, którzy w legitymują się czynną służbą w armii lub wykazą świadectwo superarbitrowej komisji.

W głosowaniu i przemowach w myśl życzenia uczestników brała udział jedynie młodzież akademicka narodowości polskiej.

Po wiecu w uniwersytecie i zapadłej rezolucji zgromadzonym na podwórzu uniwersyteckim słuchaczom politechniki oraz wyższych szkół rolniczej i handlowej, jako też stwierdzeniu ich zgodności, ruszono pochodem w ośmiemkach ku Zamkowi.

Wznoszono okrzyki na cześć Pilsudskiego, dyrektorjatu i armii polskiej. Spiewano piosenki żołnierskie i „Jeszcze Polska nie zginęła”. Przed Zamkiem ugrupowano się w ogromne półkole, utwo-

rzono podwójny kordon i oczekiwano na powrót delegatów, która posłano na Zamek dla złożenia rezolucji Radzie regencyjnej. Spiewano „Rotę” i wznoszono okrzyki.

W końcu wracająca delegacja oświadczyła, że na Zamku Rady regencyjnej nie ma, i że wręczono rezolucję urzędnikowi Rady. Postanowiono raz jeszcze odspiewać „Rotę” i rozejść się.

Wracano tłumnie przez Krakowskie Przedmieście, powoli rozchodząc się w boczne ulice.

W Zagłębiu Dąbrowskim.

Ustępujący z Zagłębia Austriacy zaczęli spekulować ogromnym zapasem żywności i towaru, nagromadzonym w Granicy. Np. kupowano krowy po 300 koron. Kilka wagonów owiec wypuszczono do lasu. Brał je, kto chciał. Kilku legionistów obecnych na stacji w Granicy interwenjowało. Zaczęły się walki. Przybyły z Dąbrowy oddział legionistów w liczbie 30 urządził obławę po lesie.

W dniu 4-ym listopada padło sześć ofiar, między innymi, oficer legionowy. W wyniku udało się odeprzeć tłum, chcący rabować na stacji i w lesie. Wzburzenie jednak nie ustało.

Pociągi z Granicy nie odchodzą do Ząbkowic, gdyż Niemcy nie wypuszczali z powrotem lokomotyw i wagonów. Po drodze z pakunkami wędrują piechoty półtora kilometra do Ząbkowic.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka kwatera główna komunikuje w dniu 7-go listopada:

Zachodni teren walk.

Na północny wschód od Oudenarde natarli francuzi po przez Skeldę. W kontrataku zostali oni odparci. Między Skeldą a Oise wróg usiłował przeszkodzić przy pomocy silnego ataku planowo zarządzonym w dniu 4 listopada przesunięciem naszych wojsk. Punkty ciężkości ich ataków znajdowały się na północny wschód od Valenciennes, na południe od drogi wodnej do Mozy pod Bavay i pod Aulnoye. Nad Sambrą w ciężkich ze zmianem powodzeniem toczonych walkach nasze wojska powstrzymały natarcie wroga. Ku wieczorowi wróg stał pod Queivrau, na zachodnim krańcu Bavay, na północ od Aulnoye i na zachód od Le Capelle.

Między Oise i Aisne nieprzyjaciel zyskał linje Vervins — Rozoy. Z obu stron Rethel wróg przekroczył Aisne i stał ku wieczorowi na linii Wassigny-Novion-Porcien — na północ od Fourteron.

Francoja przebacza.

Szwajcarska granica, 7 listop. Paryski „Temps” donosi. Na ostatnim zjeździe konferencji wersalskiej Clemenceau wygłosił rezolucję.

Wyraża on nadzieję, iż opracowane warunki rozejmu umożliwią współpracę mocarstw europejskich włącznie z obecnymi przeciwnikami. Francoja jest zdecydowana przebaczyć, gdy pokój przyniesie jej sprawiedliwość i zadosyćuczynienie.

Przy końcu wojny.

Bazylea, 7 listop.

Podług depezy paryskiej onegdaj wieczorem Bonar Law i włoski minister opuścili Paryż.

„Populaire” pisze: Od końca wojny dzieli nas tylko kilka dni.

Posiedzenie parlamentu niemieckiego.

Berlin, 7 listopada.

Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się w środę 13 list. o godz. 2 popoł.

Węgrzy prowadzą rokowania oddzielnie.

Wyjechała z Budapesztu do kwatery głównej generała Franchet d'Espèy w Belgradzie delegacja węgierska, która ma prowadzić z wodzem naczelny wojsk koalicyjnych na Bałkanach rokowania w sprawie szeregów, związanych z przerwaniem kroków nieprzyjacielskich.

W Wiedniu nareszcie spokój.

Wiedeń 6 list.

Także dzień dzisiejszy upłynął spokojnie. Jeńcy wojenni wysyłani są bez przerwy do domów.

Pomiędzy Aisne a Mozą następował wróg aż do Vondresse i Mouzon.

Na wschodnim brzegu Mozy Amerykanie powtarzali swe silne ataki. Udało im się rozszerzyć poza przyczółek mostowy na wschód od Dun. Powstrzymaliśmy wroga w lasach na wschód od Murvaux i Fontaines. Na wschód od Sivry wypróbowana dywizja piechoty brandenburskiej № 228 utrzymała w pełni swe stanowiska.

Pierwszy generał kwatermistrz Groener.

Parlament i rząd

zgodne są pod względem silnej woli, by wobec podpisujących pożyczkę wojenną wypełnić obowiązek honorowy, odeprzeć wszelką próbę ukrócenia ich praw i dać im, o ile to jest możliwym, ulgi i ułatwienia.

Dlatego podpisujcie pożyczkę wojenną!

Komunikat wieczorowy.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka kwatera główna komunikuje:

Na zachodnim froncie przeszedł dzień spokojnie.

Włosi zajęli Dulcigno i Antivari.

Rzym, 7 listopada. (Reuter).

Włosi zajęli w dn. 4 b. m. Dulcigno w Albanii i port Antivari.

Przyłączenie Salcburga do Austrii niem.

Salcburg, 7 listopada.

Wydział konstytuacyjny Zgromadzenia Narodowego opracował projekt konstytucji, podług której obszary byłego kraju koronnego Salcburga pod nazwą „Ziemia Salcburgska” tworzą równouprawnioną prowincję państwa Austrii niemieckiej.

Z Fiume.

Jak donoszą z Rzymu, Rada narodowa w Fiume zaprotestowała przeciwko gwałtom Słowaków i proklamowała przyłączenie Fiume, jako miasta włoskiego, do Włoch.

Wojenna wyprawa wyrostków.

Praga, 7 listopada.

Czecho-słowackie biuro prasowe donosi z Goedln (Morawy).

Rada narodowa węgierska uzbroidła około 50 wyrostków w wieku 12 — 14 lat w granaty ręczne i posłała je do miejscowości słowackich Zahor i Stupara.

Chłopcy udali się na wyprawę i wdali się w walkę z nieuzbrojonymi mieszkańcami. Komitet narodowy w Pradze protestuje przez swego pełnomocnika w Budapeszcie przeciw gwałtowi.

Pod groźbą bolszewizmu.

Ces. Wilhelm nie abdykuje.

Berlin 7 listopada. „Lokalanzeiger“ donosi, że na zjeździe partyjnym postępowej partji ludowej Wielkiego Berlina poseł dr. Mugden w sprawie abdykacji ces. Wilhelma wynurzył się jak następuje:

Postępowa partja ludowa nie chce w tym czasie wnieść nowych niepokojów i rozruchów w naszym narodzie.

Dalej donosi „Lokalanzeiger“. Jak donoszą drogą okólną na Budapeszt, cesarz jest zupełnie zdecydowany obecnie wprost ze względów utrzymania spokoju wewnętrznego i porządku wytrwać na swem stanowisku.

Minister spraw wewnętrznych dr. Drews raportował cesarzowi o żądaniu Szejdemana abdykacji cesarza. Po powrocie z wielkiej kwatery głównej dr. Drews zakomunikował, iż misja jego była bezskuteczna. Szejdeman uzasadnia stanowisko swej partji tem, że gdy cesarz Wilhelm nie będzie abdykował, wtedy niezależni socjaldemokraci porzucą zagadnienie cesarza i będą chcieli żądać wprowadzenia formy republikańskiej rządu.

Wtedy rządowi socjaliści będą zmuszeni do walki ramię przy ramieniu z niezależnymi socjalistami.

Cesarz oznajmił, iż ze względu na obecne położenie przy żadnej okoliczności stanowiska swego nie opuści.

W chwili zawarcia pokoju nie może on wydać Niemiec koalicji. Jego abdykacja wywołałaby w kraju pełną anarchję i przewagę idei bolszewizmu. Dla strasznego położenia niechce on przyjąć odpowiedzialności i dlatego w chwili obecnej nie abdykuje.

„Lokalanzeiger“ dodaje, iż chodzi tu o pierwszy krok Szejdemana do kancleizacji do abdykacji. W międzyczasie zapadły rokowania zgody pomiędzy partją większości i niezależnymi socjaldemokratami, które wpłynęły w równym kierunku na nowe parcie. Jeśli stanowisko cesarza jest tego rodzaju, to można tylko powiedzieć, że spotka się ono z nieznanym przeważającą większością całego niemieckiego ludu.

Europa osnuta siecią bolszewizmu.

Kopenhaga, 7 listopada.

O bolszewickim niebezpieczeństwie pisze „Berlinske Tidende“, zawsze najlepiej poinformowane, cała Europa osnuta jest siecią propagandy rządu sowjetów, obecnie zdemaskowanej w Berlinie. Szczególne tego dowody także znalezione w Danji. Bolszewizm posiada w swoim rozporządzeniu prawie nieograniczone środki potęgi, swe nici może szeroko rozciągać i agenci jego, czynni w innych krajach, rozporządzają niezmiernymi środkami szerzenia ruchu. Jednym ze środków walki bolszewików jest wypanie pieniędzi zagranicą.

Rosyjscy rewolucjonisci rozporządzają prawdziwą kasą wojenną, wszędzie zagranicą zorganizowaną, aby popierać tak zwanych syndykalistów, którzy im wszędzie tworzą służbę przewozową.

Pisma demaskują działalność przedstawicieli bolszewickich w Sztokholmie i Kopenhadze, żądając od rządu duńskiego wystąpienia stanowczego przeciw wzrastającemu niebezpieczeństwu.

Koalicja przeciw bolszewikom.

Rotterdam, 7 listopada.

„Manchester Guardian“ pisze, iż koalicja, zgodnie z umową, zawartą z Austrią i Turcją zajmie części ich terytorjów, poczym zwróci uwagę na stosunki rosyjskie. Bolszewizm staje się epidemiczny i trzeba położyć mu tamę.

Kopenhaga 6 list.

Wiele pism szwedzkich omawia pogłoski, odnośnie do wystąpienia przeciwko bolszewizmowi w Rosji. „Svenska Dagbladet“ wierzy iż flota całego świata i 10 milionów żołnierzy zaiste byłyby w stanie przywrócić stosunki porządku. Niebezpieczeństwo musi być odwrócone taktyką dezynsektowania, tak jak epidemja Szwecji nie uchyli się od udziału w międzynarodowej ekspedycji karnej w Rosji w interesie całej ludzkości.

Ażeby zadośćuczynić ambicjom, stwarzają się instytucje które potem cierpią na rozmaite braki.

W tym też duchu przemawiał burmistrz Kernbaum.

Przez głosowanie projekt ten przyjęto.

Po przemówieniach kilku radnych, wydatki nieprzewidziane (tytuł V) określono na 75 000 mk.

Tytuł VI wydatków na fabrykację taniego obuwia określono na 165,000 mk.

Przy sposobności, skonstruowano iż fabrykacja dała poważne straty.

Tytuł VII (dodatkowy) na gospodę dla powracających reemigrantów określono na 12,660 mk.

Wobec tego poszczególne pozycje przedstawiają się jak następuje:

- Wpływy—887,600 mk. i wydatki.
- 1) wynagrodzenie 791,936 mk.
- 2) wydatki na administrację 171,450 m.
- 3) wydatki bieżące 3,511,400 mk.
- 4) zapomogi 1,259,100 mk.
- 5) wydatki nieprzewidziane 75,000 m.
- 6) fabrykacja taniego obuwia 165 tysięcy mk.
- 7) na gospodę dla powracających 12,660 mk., razem zaś 5,986,546 marek, przewyżka wydatków wyniesie 5,098,946 marek.

Przy końcu posiedzenia przewodniczący udzielił głosu radnemu Jahrblumowi w sprawie osobistej.

Radny ten, odpowiadając dr. Konicowi w sprawie poruszonej przez jego wniosek, uważa się za dotkniętego niektórymi uwagami o braku patriotyzmu ze strony pewnych osób.

Mową swą p. Jahrblum skończył podczas nieobecności na sali dr. Konica, zdaniem „wara d-wi Konicowi kwestjonować mój patriotyzm“.

Za użycie tego zdania, radny Jahrblum został przez przewodniczącego przywołany do porządku.

Srodowe posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było obradom nad zgłoszonym na wtorkowym posiedzeniu wnioskiem radnego dr. Konica.

W imieniu frakcji żydowskiej przemawiał radny Russak, i złożył następujące oświadczenie:

„Pierwsza część tego wniosku żąda zwołania sejmu i za tym wnioskiem frakcja głosować będzie w następującej redakcji: „Należy niezwłocznie zwołać konstytuante na zasadzie pięcioprzymiotnikowego systemu, bez różnicy płci“.

Druga część wniosku dotyczy utworzenia armji i zaciągnięcia pożyczki państwowej, t. j. aktu państwowego pierwszorzędno znaczenia, do którego wyłącznie uprawnione jest przedstawicielstwo kraju. Żaden obecnie istniejący czynnik do tworzenia tego aktu prawa nie posiada. Z tych powodów frakcja żydowska, tą część wniosku odrzuca.

Trzecia część wniosku wzywa obywateli miasta do zachowania spokoju. Za tą częścią oddamy głosy, lecz zmuszeni jesteśmy wskazać na to, że istnieje w mieście gazeta „Kurjer Łódzki“, która, przez swą, jawnie propagowaną agitację, zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Proponujemy przeto do tej części dodatek, wzywający Magistrat do przedsięwzięcia odpowiednich kroków, celem ukrócenia wspomnianej szkodliwej agitacji „Kurjera Łódzkiego“.

Następny mówca radny Kafanke, zaznacza, że armja pod wodzą Piłsudskiego nie będzie służyć do obrony interesów klasowych. W końcu oświadcza że głosować będzie za tym wnioskiem, za wyjątkiem punktu, dotyczącego pożyczki, uważa jednak za wskazane do końcowego ustępu dodać żądanie niezwłocznego uwolnienia bryg. Piłsudskiego. Przemówienie rad. Kafanke wywołało na sali wśród publiczności ożywione oklaski.

Radny dr. Rosencwajg uważa, że przy obecnych warunkach, zwołanie konstytuanty jest bezcelowe.

Radny Jahrblum swem przemówieniem wywołuje protesty i oburzenie podnoszą się okrzyki: „Dość tego gadania, niech żyje armja!“

W celu przywrócenia porządku, przewodniczący zarządził 5-minutową przerwę, po której oświadczył publiczności, że prawidłowe funkcje Rady są możliwe tylko przy absolutnej wolności słowa z trybuny i że na wypadek powtórzenia się incydentu, będzie musiał posiedzenie zamknąć.

Radny Jahrblum wobec tego kończy swe przemówienie.

Radny Kaczmarek w oświadczeniu radnego Holenderskiego widzi chęć stworzenia języka w języku, narodu w narodzie i państwa w państwie. Kto nie jest polakiem, nie powinien się czuć upoważnionym do tworzenia praw w Polsce.

W końcu zwraca się do obywateli wyznania mojżeszowego, ażeby szli ręką w rękę z polakami.

W sprawie wniosku przemawiał jeszcze rad. dr. Konic.

Przez głosowanie, cały wniosek przyjęty został w niezmienionej redakcji.

Prócz tego przyjęto wniosek dr. Rosencwajga, domagający się uwolnienia wszystkich więźniów politycznych w kraju i zagranicą.

Posiedzenie zakończono o godz. 8 m. 30 wieczorem.

Dzień przeciwgruźliczy.

Towarzystwo Przeciwgruźlicze, mając na celu propagandę szeroko pojętą w kierunku zwalczania kłęski gruźlicy, urządza w całym kraju w d. 17 listopada „Dzień Przeciwgruźliczy“. W ciągu września i października Towarzystwo rozesłało dziesiątki tysięcy broszur i odezw do wszystkich proboszczów na terenie Królestwa Kongresowego, do lekarzy powiatowych oraz do istniejących Towarzystw lekarskich i przeciwgruźliczych z prośbą o pomoc czynem i słowem.

Kłęska gruźlicy przybrała w kraju naszym rozmiary tak wielkie, iż, jeśli społem wszystkie warstwy społeczeństwa nie wezmą się do akcji zaradczej, grożą nam nieobliczalne następstwa.

Śmiertelność wzrasta z siłą strasliwą, Liczba zgonów, wskutek gruźlicy, wynosi obecnie 4 razy więcej, niż ze wszystkich innych chorób zakaźnych. Chorych na suchoty liczy obecnie Królestwo Polskie około ćwierci miliona osób.

Tow. Przeciwgruźlicze, mające prawo działania w całym kraju, musi przede wszystkim zgromadzić poważne fundusze na zakładanie t. zw. przychodni, gdzie ludność otrzymuje od lekarzy bezpłatną poradę i pomoc, musi zbudować sanatorja, gdzie możnaby leczyć tych, którzy na gruźlicę zapadli, musi wreszcie usiłować mieć ludność przy pomocy broszur i tablic oraz odczytów, jak się można uchronić od suchoty.

Rada Tow. Przeciwgruźliczego liczy, iż społeczeństwo ofiarnością swą poprze cele walki, jaką prowadzi.

Walka z gruźlicą — to bój o lepszą przyszłość!...

Zebrań informacyjne S. N. N.

Dnia 10 b. m. w niedzielę o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Sali Koncertowej (ul. Dzielna 18) zebrań informacyjne, urządzone staraniem Stronnictwa Niezawisłości Narodowej.

Na zebraniu mają być poruszone najaktualniejsze tematy chwili bieżącej, między innymi kwestja zasadniczych form przedstawicielstwa ludowego i sprawa najżywolejsza, a więc sprawa konstytuanty.

Zebrań odbędzie się za zaproszeniami, stanowiącemi zarazem bilet wstępu.

Nie omisszamy postarać się o informacje, gdzie można zaproszenie otrzymać.

KRONIKA.

— 25-ta rocznica śmierci Jana Matejki.

Przedwczoraj upłynęło 25 lat od zgonu mistrza Jana-Matejki. Wobec przeżywanego czasu dziejowych ograniczeń w Warszawie do uczczenia rocznicy nabożeństwem żałobnym w kościele archikatedralnym św. Jana, akademją Matejkowską, urządzoną w pałacu sztuki dla szczipłego grona osób zaproszonych, oraz odczytaniu w Sali Muzeum, Przemysłu i Rolnictwa, który wygłosił prof. Winc. Trojanowski. Zapowiedziany na dzisiaj odczyt o Matejce Cezarego Jellentę, zainicjowany przez artystów łódzkich, został w ostatniej chwili odwołany.

— 2 doli powstańców roku 63-go.

Od paru tygodni był weteranów z roku 63-go doznał pewnego polepszenia.

Koncert, urządzony na ich korzyść dał czystego dochodu przeszło dwa tysiące marek—a Rząd Polski przez swoją Komisję Wojskową przejął nad nimi opiekę, wyznaczając swego przedstawiciela do łódzkiej organizacji weteranów w osobie por.

Z Rady Miejskiej.

Na początku wtorkowego posiedzenia, przewodniczący podał do wiadomości Rady komunikat Związku miast w sprawie rozbudowy miast, a następnie podpisany przez radnego dr. Konica i tow., wniosek rady, którego treść podaliśmy w numerze wczorajszym.

Za ogłoszonym przemawiał wnioskodawca, poczem, przez głosowanie, nagłość została przyjęta.

Wnioskodawca skreślił obecną sytuację polityczną i motywował potrzebę stworzenia wojska, jak również nagłą potrzebę popierania pożyczki państwowej.

Radny Holenderski, w swem i dr. Rosencwajga imieniu, oświadczył, że będą oni głosowali przeciw wnioskowi, gdyż obecnie świat cały, a w szczególności klasy robotnicze, dążą do ogólnego rozbrojenia. W formowaniu kadr wojska polskiego, tenże radny widzi obawę, ażeby nie stały się one „białą gwardją“ i nie były użyte przeciwko klasie robotniczej.

Pod tym względem mówca solidaryzuje się z żądaniami robotników polskich.

W końcu radny Holenderski zgłasza szereg postulatów, przyjętych na zebraniu żydowskiej S. D. partji „Poalejsion“.

Następny żydowski mówca radny Jahrblum uważa wniosek ten za deklarację polityczną.

Ponieważ przy redagowaniu wniosku nie porozumiano się z poszczególnymi frakcjami, widzi w tem ignorację stronnictw i prosi o odroczenie rozpatrywania wniosku do przyszłego posiedzenia, ażeby dać możność frakcji żydowskiej rozpatrzenia się w sytuacji.

Pod tym względem popiera go radny Russak.

Radny Kafanke, ze względu na to, iż wniosek ten składa się z trzech zasadniczych kwestji, uważa za możebne podzielić głosowanie stosownie do tego.

Za odroczeniem głosowania do następnego posiedzenia przemawiali jeszcze radni Saune i Praszker, na co też się zgodzono większością głosów.

W sprawie poruszonej przez wniosek zobowiązania Magistratu do przedstawienia Radzie 6 b. m., na jaką kwotę za-

rząd miejski może podpisać pożyczkę miejską, przedstawiciel magistratu burmistrz Kernbaum, oświadcza, że w tak krótkim czasie nie jest to możliwym.

W dalszym ciągu przystąpiono do głosowania nad pozostałymi tytułami wydatków wydziału dobroczynności publicznej.

Do p. 27 zapomóg złożony był również wniosek przez radnego Wolczyńskiego, ażeby ze względu na ogrom nędzy na Bałutach, pozostawić pierwotnie zamierzoną przez Magistrat sumę dla Bałuckiego koła opieki nad dziećmi 10,000 mk., nie zmniejszać jej do 3,600 mk., jak tego życzy sobie komisja skarbową.

Przeciwko temu przemawiał dyr. Saune, ławnik Neuman zaś, dowodził potrzebę zwiększonej zapomogi, gdyż są tam właściwie dwa koła, które wydają biednym dzieciom obiady i t. d., a nie jedno, jak to mylnie zaznaczono w budżecie. Za utrzymaniem tej pozycji przemawiali również radni Kafanke, Kaczmarek i ks. kan. Albrecht.

Przez głosowanie wniosek ten nie został przyjęty.

Również uchylono wniosek radnego Karpi, żądającego przyznania zapomogi w sumie 3,000 mk. dla towarzystwa żydowskiego „Małbisz Arumim“, zajmującego się rozdawnictwem odzieży niezamożnej ludności.

Tytuł ten przyjęto w ogólnej sumie wydatków 1,259,100 mk.

Prócz tego, do tego tytułu zgłoszony został wniosek komisji skarbowej, aby ze względu na niepotrzebne koszty utrzymania administracji w kilku instytucjach o jednakowym charakterze, połączyć je w jedną, aby w ten sposób zmniejszyć ich liczbę.

Wniosek ten wywołał ożywioną dyskusję i opozycję ze strony radnych Harasza, Kaczmarek i ks. Albrechta, którzy uważają, iż w ten sposób będzie się hamować dobre chęci ulżenia biedzie ze strony wielu osób.

Radny Herc stwierdza, że obecnie mamy brak ludzi, lecz nie daje się odczuwać braku kandydatów na prezesów.

Wąsowicza, którego wyposażono w prawo przyznawania stałych zapomóg rządowych dla uczestników powstania styczniowego w wysokości 50 mk. miesięcznie.

Zapomogi te, zaliczkowane na rachunek rządu przez „Kolo pomocy dla legjonistów”, pobiera obecnie 17 weteranów — nadto Towarzystwo samo z dochodu koncertowego przyznało stałe zasiłki po 30 mk. miesięcznie dziewięciu swoim członkom, a dwóm po 20 mk. dodatkowo do zapomogi rządowej, pozostawiając jeszcze pewen kapitałik na doraźną pomoc na wypadek zasłabnięcia, na pogrzeby itp.

W ten sposób zapasy kasowe Towarzystwa uczestników powstania wystarczyć powinny na cztery miesiące.

— Zapisy do szkół wojskowych.

Podług najnowszych informacji z Warszawy odbędzie się tamże w czasie od 12 — 15 b. m. przegląd zgłoszonych kandydatów do szkoły podchorążych i do szkoły podoficerskiej, poczem uznani za zdolnych odejdą bezpośrednio do szkoły, nie przechodząc przedtem służby rekrutkiej w pułku, jak to było dawniej postanowione.

Warunki przyjęcia do obu szkół pozostają niezmiennymi. Zgłoszenia w G. U. Z. skąd w czwartek 14 b. m. wyjdzie osobny transport do Warszawy.

— Objęcie koszar.

Tutejsza komenda placu W. P. zażądała u władz niemieckich oddania koszar dla pomieszczenia zgłoszonych ochotników którzy mają stacjonować w Łodzi.

Na razie wybrano koszarę przy ul. Konstantynowskiej 81/83, w których znajdzie pomieszczenie 1000 ludzi.

Przedwczoraj komisja wojskowa odebrała te koszarę, w których już jutro zakwaterowani będą ochotnicy. Wobec tego, że władze polskie obejmują koszarę, w których staną nowozaciecz i, dla stworzenia prowizorycznego garnizonu, Kom. placu W. P. wzywa legjonistów i b. dowódców by niezwłocznie stawili się do służby.

— Wstrzymanie zapisów.

Zapisy kandydatów na polskie posady rządowe, przyjmowane przez Polski Związek Pracy przy ul. Piotrkowskiej 116, z powodu zapisania się wielkiej liczby osób, od dnia wczorajszego na razie wstrzymano.

— Zamknięcie parków miejskich.

Parki miejskie przy ul. Dzielnej, a mianowicie Szażycy i kolejowy zostały już na sezon zimowy dla publiczności zamknięte. Otwarte są i będą nadal

parki Sienkiewicza i księcia Józefa Poniatowskiego.

— Wpłata zapomóg rezerwiakom

w bieżącym miesiącu rozpoczyna się w poniedziałek d. 11 b. m.

Następna wypłata d. 9 grudnia.

— Z Uniwersytetu Ludowego.

Program wykładów w U. L. im. Tadeusza Kościuszki w bieżącym tygodniu jest następujący:

Dziś od 7—8 wiecz. sędzia Kemner „Co to jest system parlamentarny”, od 8—9 prof. Lorentz „Historia Polski porobiorowej”. Jutro od 7—8 inż. Kaliński „Elektryczność i jej zastosowanie”, od 8—9 prof. Hajkowski „Literatura XVIII wieku”.

— Z Polskiego Towarzystwa badań nad dziećmi.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa badań nad dziećmi prosi członków oraz wszystkich, których prace Towarzystwa interesują na posiedzenie naukowe w piątek dnia 8 listopada punktualnie o godz. 8 i pół wieczorem. Posiedzenie odbędzie w lokalu Towarzystwa — Dzielna 44 (Miejskie kursy pedagogiczne) a porządek dzienny wypełni referat d-ra Kopcińskiego p. t. „Cele i zadania Towarzystwa badań nad dziećmi” oraz dyskusja na ten temat.

— Testament b. p. Krolla.

Otwarty został testament zmarłego przed kilku dniami w Łodzi, b. p. Stanisława Krolla, dyrektora Banku Ryskiego. Nieboszczyk poczynił w nim następujące zapisy na cele społeczne: 10000 mk. dla Chrześc. towarz. dobroczynności, 5000 mk. dla Talmud Tory, 3000 mk. na Dom Sierot, 3000 mk. na „Uzdrowisko”, 1000 mk. dla synagogi przy ul. Wolborskiej, 1000 mk. na kościół św. Stanisława Kostki, wreszcie 15000 mk. na utworzenie trzech stypendjów po 5000 mk., których odsetki wypłaca e byłoby uczniom bez różnicy wyznania, uczęszczającym do trzech uczelni: Uniwersytetu warszawskiego, Szkoły handlowej w Kaliszu i Talmud Tory w Łodzi.

— Pokaz ogrodniczy.

W niedzielę, dn. 10 listopada, o godz. 3 po poł. w ogrodzie p. Rutkowskiego w Ksawerowie, pod Pabianicami, odbędzie się pokaz ogrodniczy zabezpieczenia warzyw na zimę.

Prelegentem będzie właściciel ogrodu p. Rutkowski.

Wejście na pokaz dla amatorów po 50 fen., zaś dla uczniów szkół po 10 fen.

— Odczyt w Stow. Techników.

Dziś o godz. 8 wiecz. prof. J. J. Bogusławski z Warszawy wygłosi odczyt „O wykształceniu technicznym” — jatro zaś o godz. 8 wiecz. ten sam prelegent mówić będzie specjalnie dla chemików „O zastosowaniu chemji w technice wojennej doby obecnej”.

— IV koncert symfoniczny.

W nadchodzący poniedziałek, dn. 11 b. m. odbędzie się IV koncert symfoniczny pod dyktando pr. Szulca. Jako solista wystąpi ulubieniec naszej muzykalnej publiczności Juljus Thornberg. Koncert ten poświęcony będzie twórczości Beethovena. Bilety u Alfreda Straucha, Dzielna 12.

— Wielki wieczór kabaretowy.

Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę dn. 10 b. m. w Sali Koncertowej Wielki wieczór kabaretowy wzbudził wśród miejscowej publiczności ogromne zainteresowanie — w pierwszym inauguracyjnym programie zaprezentują się wybitne siły scen warszawskich przedwzrostkiem pani Nina Nerval utalentowana artystka kinematograficzna popieywał się będzie w tańcach klasycznych, które na specjalnym wieczorze w Filharmonji warszawskiej zyskały ogólne uznanie prasy i publiczności.

Łodzianin p. Seweryn Michałowski będzie recytował ostatnie nowości aktualne — między innymi wypowie specjalnie na ten wieczór napisany wiersz p. t. „Łodziaska”. Edward Reden komiki i nai dopełnią reszty bogatego programu.

— Przyjazd kabaretu artystycznego.

W tych dniach zjeżdża do naszego grodu pierwszorzędną kabaret, złożony z najprzedniejszych artystów warszawskich z ulubieńcem publiczności J. Ursteinem-Pikusem na czele. Resztę programu wypełnią: pierwszorzędną subretka Matylda St. Clair, znakomity pieśniarz K. Tom, wykwiłtna tancerka J. Bukojemska i inni, dykcja zaś artystyczna p. H. Markiewicza gwarantuje, że układ i jakość programu będzie pierwszorzędną.

Artystyczny ten zespół zabawi u nas tylko przez 2 dni, a szczegóły będą niebawem ogłoszone.

— Z Łódzkiej Straży Ogn. Ochotn.

W niedzielę, dnia 10 listopada tr. b. o godzinie 7 i pół rano odbędzie się ćwiczenie toporników wszystkich 4-ch oddziałów w 3-im oddziale.

— Czyj pies?

Dn. 31 października został złapany biegający samopas pies, dog, który po-

siada wypalony numer. Właściciel może zgłosić się po niego do biura policji przy ul. Zachodniej 57.

Z teatru.

Teatr Wielki.

Dziś o godz. 7 i pół wiecz. znakomity artysta p. K. Junosza Stepowski wystąpi w doskonałej sztuce D. N. Codemiego p. t. „Wet za wet”.

Bilety do nabycia do godz. 2 po poł. w okiennicy Roszkowskiego, a od godziny 5 po poł. w kasie teatru Wielkiego.

Łódzka kronika handlowa.

Po realizacji wczorajszej, dziś kurs rubla się poprawił.

Tendencja stała — ruch ożywiony.

Ruble w odcinkach 500 rb.

182; 184; 186; 190;

Ruble w odcinkach setnych.

190; 192; 194—198.

Ruble w odcinkach drobnych.

186 — 194.

Ruble Kierenskiego (1000 rb. 250 rb.)

153 — 158.

Kierenskiego drobne (40 rb. i 20 rb.)

125 — 130.

5% listy zastawne m. Łodzi.

+ — 215 (za 100 rb.)

4 1/2% listy zastawne m. Łodzi.

+ — 195 (za 100 rb.)

Korony. 56 50 — 57,25.

4-a loterja R. G. O.

2 dzień ciągnięcia, dnia 6 listopada.

Większe wygrane:

Mk. 10,000 na n-r 38101.

Mk. 4,000 na n-r 39273.

Mk. 2,000 na n-r 16523.

Mk. 1,500 na n-ry 21514 24018 39494

Mk. 1,000 na n-ry 7593 12242 15717

15990 16673 20670 23165 25874 32786

36954 47513.

Mk. 500 na n-ry 187 3591 5803 6160

8772 11636 16850 23868 26080 34202

34284 37467 47118.

Mk. 250 na n-ry 89 1678 3095 5904

6860 8892 9452 10625 13318 17278 17422

18190 19067 21982 22475 23856 24102

27262 29512 30587 30728 31043 32291

37954 39386 42368 43405 43835 48427.

Ogłoszenie.

Właściciele domów, którzy chcieliby oddać swe lokale na biura dla polskich władz wojskowych i cywilnych, uprasza się o składanie ofert w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi przy ulicy Dzielnej № 2.

Ogłoszenie.

Osoby, które chciałyby oddać umeblowane pokoje na kwatery dla oficerów i podoficerów wojska polskiego, mogą składać oferty w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi, przy ul. Dzielnej № 2.

Resztki Cegielniana 43 w podwórzu

Mam zaszczyt zawiadomić moją Szanowną Kliencję, że skład mój różnych **RESZTEK wełn. i bawełn.** na męskie i damskie ubrania i na palta, balowych i żalobnych towarów, a także trykotaż, chustek i inn ch towarów, który przez 8 miesięcy był zamknięty, jest **znówu czynny**. Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej.

Dla nauczycieli:

- 1) Program pogadanek historycznych,
- 2) Program geografji dla czteroodziałowej szkoły ludowej

nabyć można w administr. „G. Ł.”



Sprzedaż Garderoby

po możliwie tanich cenach.
Garnitury sportowe
mk. 290.—

Garnitury marynarkowe
mk. 450, 550 i drożej.

Palta jesienne od 325 do 450.

Palta zimowe od 450 do 650.

Damskie palta od 150 do 450.

Suitry damskie mk. 75.—

okazja

Damskie palta pluszowe

ostatnie fasony mk. 690.—

Dziecinna garderoba

tanio

Sprzedaż resztek

Schmechel i Rosner

Łódź, Piotrkowska 80.

DOM

na rogu ulicy Nowo-Zarzewskiej № 24 z zabudowaniami fabrycznymi, studnią artez., elektryczną siłą i światłem oraz z maszynami lub bez, inwent. do fabryki limoniady i sodow. wody, jest do sprzedania za 20,000 do 23,000 rubli. Wiadomość na miejscu od 3 do 5-ej po południu.

Podziękowanie.

Kwitując odbiór kwoty 1154 marek, jako cały czysty dochód z Koncertu Orkiestry Wojsk Polskich w dniu 5 października r. b. — poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć w imieniu zniedołężniałych i opuszczonych starców, żołnierzy z roku 68-go, płynące z wdzięcznego serca podziękowanie zacnym paniom z „Kola Pomocy dla Legjonistów”; doktorowej Mińskiej-Neugebauerowej, doktorowej Skalskiej, doktorowej Tomaszewskiej, Adzie i Jozefie Wojciechowskim za to, że się nad losem członków naszego Towarzystwa ulitowały i że zajęły się urządzeniem tego koncertu, oddając nam cały z niego dochód. Bóg zapłać!

Wiceprezes i skarbnik Towarzystwa Uczestników Powstania z roku 1863 Bronisław Czerniak, sekretarz Wincenty Kowalski.

KIT OKIENNY

(pokostowy)

— **IGNACY ENGEL,** —
Piotrkowska 175.

Kantor Wymiany Pieniędzy

JANA HANEMANA

w Łodzi, ul. Piotrkowska 12,

kupuje i sprzedaje **RUBLE**

po kursie giełdowym.

Losy loterii na stałe i „dnówki”.

Cebulki

kwiatowe nadeszły z Holandji oraz nasiona do jesiennego wysiewu, polecają składy nasion, **L. Jasieńskiego w Łodzi** ul. Andrzeja 10 i w Łęczycy.

Dr. S. Lewkowicz

choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa,
Konstantynowska № 12.

Przyjmuje: Panów od 9—11 1/2—8. | Panie od godz. 5—6.

Ogłoszenia drobne.

Al! Al! Resztki na ubrania, palta męzkie damskie, i dziecinne. Sztuczki na kamizelki i resztki na spodnie, burki, suknie, bluzki, fartuchy serdaki i różne aksamity, gotowe **haki zimowe** i chustki, **najlepiej się sprzedają, Piotrkowski str. 34, front, 2-gie piętro, 5.**

Akuszerka m. Drzymala przyjmuje Piotrkowska 228

Akuszerka Marja Kupicka przyjmuje Piotrkowska 199

m. 14.

Jest do sprzedania, palto zimowe czarnowskie, i 11 koszul męzkich z gorsami. Zostać można od 1—3 Ręgoska 24 m. 1

Magiel, w dobrym stanie, do sprzedania. ul. Wałowa 9 m. 12

Poszukuje się od zaraz lub od 1 stycznia 2 pokoje umeblowane oraz 2 pokoje z kuchnią z wygod. światłem elekt. w centrum miasta. Oferty w Adm. G. Ł. pod „366”

Potrzebne poręczne i uczennice zaraz do pracowni sukien Nawrot № 87 m. m. 1.

Znaleziono kosz z białą, Przewity właściciel może odebrać za wynagrodzeniem. Zgłoś się do Aleksandrowa pod Łodzią, Młyn parowy u Ciesiołkiewicza.

zab. k Lew, ul. Aleksandryjska 2, zgubił kw. t. katevny, wydany z Elektr. wnl.

Marjanna Mietczarek, ul. Przejazd 76 zgubiła kartę węglową.

Stanisław Kasprzak, ul. Sienkiewicza 28 zgubił kartę węglową.

Tomasz Skrzydełski, ul. Kocinińska 6, zgubił kartę węglową.